Nr. 33. **Mikołów, dnia 17. Sierpnia 1929 r.** **Rok V.**

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. .·. Telefon nr. 6

10 LAT TEMU.

Po wybuchu rewolucji w Niemczech i obwołaniu republiki w początkach listopada utraciła moc prawną stara konstytucja z dnia 16. kwietnia 1871 r., a w szczególności postanowienia co do naczelnych organów władzy — Cesarza i Rady Związkowej i to nie na podstawie prawnej, tylko wskutek faktycznego przesunięcia władzy w ręce ludu. Rewolucja zwróciła się w pierwszym rzędzie przeciwko władzy monarchicznej, nie oznaczało to jednak usunięcia Rady Państwa, która zaprotestowała też przeciwko zamierzonemu jej utrąceniu. Uzurpatorzy stworzyli według międzynarodowych i prawno-państwowych zasad nowy rząd, którego postanowienia posiadały już moc prawno-państwową. Wzorem rosyjskiej Republiki Rad organami nowego rządu były Rady Robotnicze i Żołnierskie, które tworzyły Wydział Wykonawczy, złożony z 28 członków (14 żołnierzy i 14 robotników). Właściwy rząd ukonstytuował się jako Rada Komisarzy Ludu z 6 członków. Wydział Wykonawczy spełniał kontrolę nad Rządem. 12 listopada 1918 r. Rada Komisarzy Ludu wydała odezwę, zapowiadającą jako swój cel zrealizowanie programu socjalistycznego i uchwalenie przyszłej konstytucji państwa, w którym to celu ogłoszono wybór Zgromadzenia Narodowego. Z dalszych rozporządzeń wynika, że uznawano pozatem milcząco starą konstytucję z odpowiedniemi zmianami, wynikającemi z faktu ustąpienia starej władzy. Przez wydanie ordynacji wyborczej co do wyboru Ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego nastąpiło przyznanie się do systemu demokratycznego, i w ten sposób zapoczątkowany został koniec istniejącej Republiki Rad. Na konferencji państwowej wszystkich Rad Robotniczych i Żołnierskich w dniu 16 grudnia 1918 położono kres tarciom zwolenników systemu demokratycznego a istniejącej Republiki Rad, walka ta była ciągłym sporem o kompetencje między Radą Komisarzy Ludu i Wydziałem Wykonawczym. Rada ta opowiedziała się za Radą Komisarzy i zgodziła się na rozpisanie wyborów do Zgromadzenia Narodowego, a całą władzę ustawodawczą, wykonawczą i wojskową przeniesiono na Radę Komisarzy Ludu, której kontrolę pełniła Rada Centralna.

Po wyborze Zgromadzenia Narodowego w dniu 19 stycznia 1919 r. w Weimar i stworzeniu tymczasowej konstytucji państwa w dniu 10 lutego, nastąpiło 31 lipca 1919 uchwalenie Konstytucji według zarysu prof. akademji handlowej w Berlinie dr. Preussa. Władza suwerenna Niemiec nad obszarem plebiscytowym nie została w myśl artykułów Traktatu pokojowego naruszona i utworzony Wydział posiadał wszelkie prawa rządu niemieckiego. Obecne rządy niemieckie były sroższe dla Górnego Śląska od wilhelmowskich. Powiatowe zebrania ludowe rozwiązywano na rozkaz rad żołnierzy, przewodniczących zaś aresztowano. Robiono to na podstawie nieopublikowanego rozporządzenia rządu Eberta, Scheidemanna. Kiedy zwrócono uwagę na nieopublikowanie tej ustawy, doniesiono krótko: „dass ein ähnliches Verbot nicht nur bei der jetzigen, sondern auch bei der alten Regierung existiert und dass das Verbot der Versammlungen, welche als Ziel die Lostrennung von Schlesien von deutschen Landesteilen haben, weiter besteht“. W Wrocławiu został ustanowiony „Volksrat in Breslau, Centrale für Schlesien“, którego zadaniem było informowanie o sprawach Śląska. Na wniosek tego „Centralratu“ zawieszono wiele gazet polskich i dokonano licznych aresztowań. Komisarzem dla Śląska ustanowił rząd p. Hörsinga jako przewodniczącego centralnej rady robotników na Górnym Śląsku z siedzibą w Katowicach. Na wniosek Centralnej Rady Robotników ustanowiono dn. 10 stycznia 1919 r. stan oblężenia; stan oblężenia zniósł nietykalność wolności osobistej obywateli, zebrania publiczne i posiedzenia mogły być tylko zwołane za zezwoleniem władzy wojskowej. Sądy karne stanowiły obecnie sądy wojenne, składające się z dwuch sędziów i trzech oficerów, rozstrzygnięcie następowało większością głosów; oficerowie mogli więc zawsze przegłosować. Polacy nie dostawali pozwoleń na zebrania i w ten sposób została żywo podcięta wszelka agitacja z naszej strony. Wydano nawet okólnik dnia 31 grudnia 1918 r., uważający za zdradę stanu wszelką akcję mającą na celu oderwanie od Niemiec Górnego Śląska. Aresztowań Polaków dokonywano obecnie masowo. Jak daleko sięgał zapał niemiecki, najlepiej charakteryzuje to, że ks. Pospiech widział się zmuszony w czasie wyborów do niem. narod. zebrania i pruskiego krajowego zebrania w dn. 19. 1. 1919 r. i 26. 1. 1919 r., do których Polacy uchwalili nie przystąpić, ogłosić w Gazecie Ludowej (18 stycznia 1919 roku) następujący komunikat: „Zdarzyło się w różnych wypadkach, że księża z ambony głosili, że jest grzechem nie iść do wyborów. Oczywiście takiego ciężkiego grzechu niema i nikt nie popełnia najmniejszego grzechu, jeżeli w dniu 19 i 26 stycznia do wyborów nie pójdzie“. Do wyboru rad gminnych Hörsing nie dopuścił w oba-

wie, by ludność polska silnie nie zamanifestowała swej narodowości.

Wobec takich stosunków przewodniczący polskich powiatowych Rad Ludowych wydał protest następującej treści:

Mężowie rządu rewolucyjnego którzy przecież dawniej tak głośno domagali się równouprawnienia i wolności, dziś bez względu na swoją przeszłość okuli górnośląski lud w kajdany najcięższej niewoli. Co dawniej przeklinali dziś ubóstwiają! Urągając najelementarniejszym pojęciom o prawie i wolności, ogłosili na G. Śląsku stan oblężenia, zaprowadzili sądy wojenne i dyktaturę wojskową, odmawiają nam Polakom prawa do wypowiedzenia naszego zdania, zakazując zebrań, usunęli przez skneblowanie prasy wolności słowa i myśli, aby uniemożliwić krytykę i kontrolę swych czynów. Zawieszają gazety polskie, lub szykanują je przy dostawie papieru, tak, że nie mogą wychodzić. Niemcom bez różnicy partyjnej wolno urządzać zebrania prowokacyjne, często nawet pod osłoną wojska. Prasa ich rozpowszechnia niezliczone kłamstwa i oszczerstwa o nas Polakach a odmawia przyjęcia sprostowań. Niemcom wolno zalewać nasz kraj odezwami podburzającemi przeciw Polsce i bezpłatnemi gazetami hakatystycznemi. Urzędy gminne, nauczyciele, żandarmi i urzędnicy policyjni burzą w sposób najpodlejszy przeciw Polsce i zmuszają ludność do podpisywania wspólnych protestów przeciw odłączeniu Górnego Śląska i przysiąg wierności. Nasze żądania zjednoczenia Górnoślązaków z braćmi w Galicji, dawniejszej Kongresówce i Poznańskiem ścigają sądy wojenne jako zdradę stanu. Pod płaszczykiem stanu oblężenia ściąga się z całego kraju na polski G. Śląsk wielkie masy wojska, które go wygładzają. Wojsko, upite często na gorzałce dostarczanej przez rząd, urządza samowolnie pojedyńczo lub małemi kupami bezprawne i bezpodstawne rekwizycje i dopuszcza się rabunków i kradzieży. Nie cofają się przed żadnym środkiem gwałtownym. Niemieccy żołnierze zamordowali pokryjomu księdza kuratusa Rudy, którego niewinna krew jeszcze dziś woła o pomstę do nieba. Niemieccy żołnierze plądrowali przez trzy dni polskie składy w Lublińcu.

Ludność niemiecka otrzymuje od rządu broń i tworzy pod komendą oficerów korpusy ochotników, zorganizowanych wojskowo. Tworzenie polskich straży ludowych uznaje rejencja opolska i niemiecka centralna Rada Robotników i Żołnierzy w Katowicach w obwieszczeniu publicznem za zdradę stanu.

Ciężkie kary wyznacza się za każde otwarte słowo w obronie narodowości polskiej. Cały Górny Śląsk przemienia się pod rządem rewolucyjnym w jedno wielkie więzienie. Jeżeli sądom zwyczajnym nie udało się jeszcze napełnić więzień, to resztę dokonuje wojsko i policja przez swoje aresztowania. W ostatnich miesiącach przyaresztowano 160 przywódców ludu polskiego. Pomiędzy nimi znajdowali się księża i rolnicy, robotnicy i redaktorzy, rzemieślnicy i zastępcy inteligencji. Wybitniejsi Polacy są zawsze otoczeni szpiegami, a przywódcy stoją na listach proskrypcyjnych; listy ich, wysłane pocztą, bywają otwierane lub usunięte! Nawet Niemcy sumienni ostrzegają i proszą ich, żeby się udali zagranicę dla uniknięcia losu Liebknechta i ks. kuratusa Rudy.

Tu i ówdzie zaprowadzono w szkołach naukę języka polskiego. Ale nauczyciele sami nie znają go wystarczająco, tak, że dzieci ich nie rozumieją. A ci wychowawcy ludu karzą dziatki polskie zupełnie tak, jak w czasach cesarskiego hakatyzmu, chcą batami im obrzydzić język ojczysty i grożą rodzicom, że będą musieli osobno za naukę polską płacić.

Lecz droga krzyżowa ludu polskiego pod dzisiejszym rządem niemieckim jeszcze nie skończona. Wywozi się i tak już szczupłe zapasy żywnościowe z G. Śląska, rozbiera się maszyny i wysyła się je wraz z kolejowym i innym cennym materjałem w głąb Niemiec. Wpływowe czynniki niemieckie próbują wywołać na Górnym Śląsku przekupstwem strajki, aby zniszczyć huty i kopalnie! Pozatem słyszy się wszędzie, że na wypadek, iżby konferencja pokojowa przyznała G. Śląsk państwu polskiemu, Niemcy zniszczą G. Śląsk tak jak zniszczyli Francję a ludności polskiej zgotują los zmasakrowanego narodu ormiańskiego. Bylibyśmy wobec tego bezbronni, podczas gdy Niemców rząd uzbraja a grenszuc może czynić, co mu się podoba.

Ludność polska jest krępowana i nie może wypowiedzieć swoich myśli i życzeń. Rady miejskie i gminne oraz inne ciała niemieckie rozsyłają protesty przeciw przyłączeniu Górnego Śląska do Polski. Ludność polska atoli stanowiąca wielką większość mieszkańców, nie może z powodu nadużyć władz państwowych prostować tych kłamstw, nie może nawet bronić swojej osobistej wolności. Urzędnicy, rady gminne i niemieckie organizacje zmuszają ludność polską, bądź to łapówkami aż do 800 marek, bądź też groźbami do podpisywania oświadczeń, żądających pozostawienia Górnego Śląska przy Prusach. Organizacje i związki polskie są wystawione na najgorszą samowolę. Nierzadko się zdarza, że żołnierze heimatszucu chwytają podczas posiedzenia całe zarządy polskich Rad ludowych, że prowadząc ich do aresztu, traktują po drodze kolbami. A wszystko to dzieje się pod panowaniem obecnego rządu niemieckiego, który wyraźnie przyjął wolnościowy program koalicji. Ponieważ tu życie i mienie nasze jest wystawione na stałe niebezpieczeństwo, zwracamy się do naszych braci w innych dzielnicach naszej wielkiej polskiej ojczyzny i do całego świata cywilizowanego z płomiennym protestem przeciw niemieckiej barbarzyńskiej samowoli, i oświadczamy, że połączymy wszystkie nasze siły, że poniesiemy każdą ofiarę ku obronie naszej przeciw gwałtom i brutalności bo rozchodzi się dziś o nasz i naszych dzieci los.

W imieniu prawie dwumiljonowej ludności polskiej Górnego Śląska podnosimy nasz głos do całego świata:

Nie chcemy dłużej jęczeć pod panowaniem niemieckiem, chcemy być złączeni z braćmi naszymi tej samej mowy, tej samej krwi i tego samego ducha. Chcemy wydostać się z niewoli niemieckiej, chcemy być panami we własnym domu! Chcemy należeć do wolnej, niepodległej zjednoczonej polskiej ojczyzny!

W imieniu wszystkich polskich Rad ludowych w gminach, miastach i powiatach górnośląskich

Naczelna Rada Ludowa.

Podkomisarjat dla Śląska — Czapla.
Polska Partja Socjalist. — Biniszkiewicz.

Na terenie międzynarodowym sprawa górnośląska wyglądała następująco. Konferencja Pokojowa przyznała Górny Śląsk cały Polsce, jako zamieszkały przez ludność polską. Z powodu protestów ze strony Niemców konferencja Pokojowa zmieniła decyzję i zarządziła plebiscyt. Protest swój Niemcy głównie uzasadniali na podstawie, że nie mogliby wykonać zobowiązań zaciągniętych z tytułu wojny światowej gdyby im Śląsk odebrano.

Pośrednim powodem wybuchu powstania były stosunki opisane powyżej. Bezpośrednie powody zaś były następujące. W dniu 1. sierpnia zostały rozpuszczone ochotnicze oddziały wojskowe i wcielone wśród robotników do pracy. Robotnicy nie chcieli pracować z wracającymi ochotnikami, którzy uciskali ludność polską. Pozatem niektóre zarządy kopalniane i hutnicze zamknęły swoje przedsiębiorstwa rzekomo dlatego, że się nie opłacają. Liczba bezrobotnych wzrosła szalenie i położenie zaostrzało się znacznie 11 sierpnia wybucha strejk w większości kopalń, robotnicy protestują przeciw przyjmowaniu dawniejszych grenszuccowców do pracy; żądają, żeby przyjęto wydalonych robotników zpowrotem do pracy, żeby otworzono zamknięte zakłady przemysłowe, złagodzono stan oblężenia i nie robiono przeszkód przy urządzaniu zebrań. Pracodawcy jednak nie chcieli wogóle tego

rozpatrywać, tak że położenie staje się coraz groźniejsze. 15. sierpnia następują znane zajścia na kopalni w Mysłowicach przy wypłacie, kiedy to robotnicy nieświadomi tego, że tylko w grupach po 30 wolno im wchodzić, zostali bez ostrzeżenia zaatakowani ogniem, sześciu robotników padło trupem i kilku było rannych. W tym samym czasie w Halembie zostało zabitych dwuch robotników przez żołnierza Reichswehry, który pod pozorem sprzedania im broni przyjechał nocą przed pewny oznaczony dom samochodem i w chwili, gdy dwaj robotnicy zbliżyli się, by ją odebrać, z kryjówki wyskoczyli żołnierze i zabili ich strzałami. Było to hasłem do powstania, które wybuchło z dn. 16 na 17. sierpnia w nocy i ogarnęło wpierw powiaty pszczyński i rybnicki, potem katowicki, bytomski i tarnogórski.

Niestety powstanie od pierwszej chwili nie rokowało powodzenia. Lud śląski nie był należycie przygotowany do powstania, a Państwo Polskie z przyczyn zewnętrznych i wewnętrznych nie mogło udzielić takiej pomocy, by powstanie skierować na tory powodzenia.

Kilka notatek z przebiegu powstania w Mikołowie i okolicy:

Naczelna Rada Ludowa została powołana do życia na przełomie roku 1918/1919. Organizację całości powierzono p. Kleinertowi, obecnemu dyrektorowi Drukarni Wojewódzkiej. Dowódcą bataljonu na Mikołów i okolicę został wyznaczony p. Ryszard Bąk. Akcja cała i organizacja była prowadzona po wojskowemu. Bataljon mikołowski składał się z 8 kompanji — Wyry 2 k., Dolne Łaziska, Średnie Łaziska, Górne Łaziska, Śmiłowice, Mokre i Kamionka. Pierwsi dowódcy kompanji musieli jednak już przed powstaniem opuścić Śląsk. Składem broni i amunicji zawiadował p. Wincenty Bromboszcz, którego za to dość często napastowali grencszucowcy rewizjami. Powstanie samo nie zajęło Mikołowa całego, tylko niektóre placówki. Rozkaz od komendanta powiatowego przywiózł p. Stefan Krzyżowski z Tychów, o drugiej w nocy miało się rozpocząć powstanie, a rozkaz wpłynął dopiero popołudniu. Z powodu tak krótkiego czasu użył p. Bąk jako kurjerów do zawiadomienia kompanji ludzi z towarzystwa Śpiewu Harmonja, którzy właśnie odbywali swoją lekcję.

Na plac zbiórki t. zn. do lasku p. Bojdoła, który doskonale się nadawał jako punkt zborny przybyło jednak tylko bardzo mało osób — najlepiej spisały się Dolne Łaziska, które stawiły się w komplecie z swoim dowódcą p. Robertem Kopcem. Potyczki odbyły się dwie; jedna przy nowej szkole, gdzie został ciężko raniony ś. p. Stanisław Bojdoł i wskutek ran tych zmarł; druga — przy oberży Kurpasa, gdzie został raniony Pająk z Łazisk, rannego ukrywano w przebraniu jako dziewczynę wiejską, by Grencszuc go nie złapał. Jednak z powodu małej ilości powstańców odważna garstka musiała się wycofać z miasta. Przez parę godzin tylko zdołano placówki utrzymać. W tym czasie, zginął bez wieści Jan Żur, który jako łącznik został wysłany do Tychów. Po wycofaniu się powstańców nastąpiło masowe aresztowanie. Aresztowaniu ulegli wśród wielu innych obecny proboszcz kościoła Panny Marji w Katowicach ks. dr. Szramek, Józef Hamerlok, Stanisław Rudzki i Robert Wycisło. W czasie aresztu umarł wskutek pobicia ś. p. Pukocz.

Widzimy stąd, że i u nas nie brakło odważnych, którzy byli gotowi poświęcić swoje życie dla zdobycia Śląska Polsce. Cześć Poległym!

Nasza Sytuacja w Hadze.

W Gazecie Warszawskiej znany publicysta p. S. K.(ozicki) pisząc o niedopuszczeniu Polski do Komisji politycznej konferencji haskiej stwierdza, że:

Na terenie międzynarodowym są dwa główne powody obniżenia pozycji mocarstwowej Polski: pacyfizm i porozumienie francusko-niemieckie.

Utrzymanie całości i niepodległości państwa polskiego jest możliwe tylko przeciw woli Niemiec. Dopóki Polska będzie istniała w obecnych granicach, dopóty nie rozbroją się Niemcy, ani moralnie, ani materjalnie, dopóty nie może być mowy a pacyfikacji Europy, o rozbrojeniu, o „federacji" itd. Powiedzmy sobie otwarcie: logicznie myślący i konsekwentny pacyfista europejski czy też pozaeuropejski musi dojść do wniosku, że niepodobna urządzić „nowej Europy" tak długo, jak Polska będzie miała Pomorze i Śląsk. Jedni mówią to już i piszą wyraźnie, inni myślą to samo po cichu. Niemcy zaś pracują bez wytchnienia nad tem, by opinję podobną utrwalić i rozszerzyć. Od wniosków p. Sokala i paktów Kelloga idzie się prostą drogą do rozbioru Polski — oto dlaczego jest p. Stresemann pierwszym dziś w świecie pacyfistą

A porozumienie francusko-niemieckie? Jest ono potrzebne Niemcom na to, by mieć neutralność Francji w chwili ataku (narazie „pokojowego") na granicę polską. Francuz, który myśli logicznie, wie co się na świecie dzieje i mówi głośno, to co myśli, musi sobie powiedzieć, że dojście do istotnego porozumienia z Niemcami i utrzymanie w pełni postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego, to są dwie rzeczy, które współistnieć nie mogą. Warunkiem porozumienia Francji z Niemcami jest rozbiór Polski; obstawanie Francji przy niezależności całości Polski stawia ją w obozie antyniemieckim. Kto mówi, że może być inaczej, że można to i tamto pogodzić, ten albo jest ślepy, albo kłamie

Dla prowadzenia polityki porozumienia z Niemcami zgodziła się Francja na rozróżnienie bezpieczeństwa na Renie i na Wiśle, dla tego samego powodu nie mówi się nic o Polsce, gdy się dyskutuje sprawę ewakuacji Nadrenji, choć koniecznem i oczywistem następstwem ewakuacji będzie atak („pokojowy") na granice Polski, dla tego samego powodu zgodzono się na usunięcie Polski z konferencji haskiej (i to przy pomocy nieprzyzwoitego wybiegu z dwoma komisjami). Jeśli zaś będzie dalej prowadzona polityka dotychczasowa pp. Berthelota i Brianda, to trzeba będzie robić dalsze ustępstwa — aż do końca

Pierwszą przyczyną niepowodzeń polityki polskiej jest zapoznanie przez jej kierowników faktu, że Niemcy dążą do rozbioru Polski na drodze „pokojowej" i że niedopuszczenie do tego, by Niemcy postulat rozbiorczy postawiły jawnie na forum międzynarodowem jest naczelnem zadaniem polityki polskiej, któremu wszystko inne powinno być podporządkowane.

Jest potrzebny radykalny zwrot polskiej polityce zagranicznej. Czasu już nie mamy do stracenia, bo ewakuacja Nadrenji przyśpieszy bieg wypadków. Incydent haski jest ostatniem ostrzeżeniem

Wesoły kącik.

Fachowa ocena.

— Jakże się panu wydaje ten befsztyk?

— Jako fachowiec muszę powiedzieć: pierwsza klasa!

— Ach tak, pan jest kucharzem.

— Nie, szewcem, który przybija podeszwy.

———o———

Wszyscy się uczą.

— Tak, nasz dom jest bardzo muzykalny — moja żona uczy się grać na fortepianie, a córka na skrzypcach.

— A pan czego się uczy?

— Ja, uczę się cierpieć bez skargi.

Polityka zagraniczna.

(+) Anglja nie wycofa wojsk z Nadrenji przed Francją.

Henderson udzielił wskazówki swojemu szefowi prasowemu, który dotychczas nie szczędził wyjaśnień dla prasy, ażeby jaknajmniej informował opinję w celu uszanowania delikatnej sytuacji, jaka się wytworzyła pomiędzy Francuzami a Niemcami. Z powodu uznania zależności wzajemnej pod względem technicznym przez grupy armji okupacyjnej Henderson miał oświadczyć, że Anglja nie będzie ewakuować przed Francją w żadnym razie.

(+) W Berlinie mówią inaczej.

Prasa niemiecka informuje z powołaniem się na Daily Telegraph, że angielskie wojska okupacyjne opuszczą Nadrenję najpóźniej do końca r. b. bez względu na rezultaty konferencji haskiej. Dziennik angielski przypuszcza, że rzekoma decyzja rządu angielskiego zostanie zakomunikowana oficjalnie przez Hendersona w Hadze. Niemiecka prasa prawicowa mówi nawet, że także Belgja gotowa jest pójść za przykładem Anglji, ażeby doprowadzić w ten sposób do przyjęcia planu Younga, w którym skojarzone są spłaty odszkodowań niemieckich na marki okupacyjne.

W sprawie utworzenia organu kontrolnego w Nadrenji rozważa się w dalszym ciągu trzy plany, a to plan francuski domagający się utworzenia komisji konstatacyjno - koncyliacyjnej, dalej plan angielski, który przewiduje utworzenie podkomitetu Rady Ligi Narodów i trzeci plan najchętniej jeszcze widziany przez Niemców, przewidujący stałą komisję pojednawczą, do której należeliby także delegaci niemieccy.

W delegacji francuskiej panuje obawa z powodu szybkości z jaką posuwają się rokowania polityczne. Według zdania Brianda, tempo takie mogłoby zaszkodzić rokowaniom finansowym.

(+) Dobra rada p. Stresemanna.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji politycznej zaszedł incydent, który wśród członków komisji wywołał salwy śmiechu. Mianowicie angielski min. spraw zagr. wybuchnął śmiechem, gdy Stresemann tłumaczył Briandowi, aby ewakuację Nadrenji przeprowadzono już teraz, gdyż w zimie podczas ostrych mrozów sprawa ta napotka na wielkie trudności.

Henderson, śmiejąc się, powiedział Briandowi: „Teraz w lecie, podczas pięknej pogody, nie potrzebuje się pan obawiać o zaziębienie się swoich żołnierzy — niechże pan ewakuuje zaraz!“

Humor Hendersona udzielił się wszystkim obecnym, a także Briandowi, który nie mogąc się powstrzymać od śmiechu, odparł: „Będę się starał zastosować do „dobrej rady“ pana Stresemanna“.

(+) Niemieckie manewry dla pozbawienia Polski wpływu na bank międzynar.

W kołach finansjery międzynarodowej, licznie reprezentowanej obecnie w Hadze, w związku z konferencją, panuje wielkie niezadowolenie, iż dotychczas nie przystąpiono jeszcze do dyskusji nad sprawą banku reparacyjnego. Spodziewano się powszechnie, iż zaraz w pierwszych dniach powstanie podkomisja dla dyskutowania nad częścią planu Younga, dotyczącą banku międzynarodowego. Obecność w składzie większości delegacyj ekspertów bankowych, wskazywałaby na słuszność tych przewidywań. W Hadze bowiem reprezentowane są: bank francuski przez Moreau, bank Rzeszy przez Schachta, bank polski przez Młynarskiego, natomiast zwraca powszechną uwagę, że w delegacji angielskiej niema nikogo z banku angielskiego, ani nawet żadnej osoby, zbliżonej do tego banku.

Po upływie pierwszego tygodnia zarysowały się w kuluarach tendencje, ażeby wogóle na konferencji szczegó-

---

P. A. de ALARCON.

CUDZOZIEMIEC.

(Tłom. z hiszpańskiego.)

—o—

2)

Nieszczęście chciało, że dnia poprzedniego przechodzili tamtędy dwaj żołnierze hiszpańscy, zdążający do swego bataljonu. Wstąpili przypadkowo do tej na pustkowiu stojącej zagrody i odkryli biednego Polaka ,który leżąc na barłogu, w kącie izby, wymawiał w gorączce jakieś słowa w swoim języku.

— Pokażmy go wodzowi — rzekli do siebie dwaj hiszpanie — ten łotr będzie jutro rozstrzelany, a my dostaniemy order.

Jan, — bo tak się nazywał Polak, jak mi potem opowiedziała staruszka — chorował od sześciu miesięcy na febrę trzydniówkę, bardzo był osłabiony, schorowany i wyglądał jak szkielet.

Dobra kobiecina błagała i płakała, tłumacząc im, że cudzoziemiec nie ujdzie ani pół stajania, lecz padnie im za progiem.

Ale tyle tylko uzyskała, że ją obili za brak „patrjotyzmu". Do dziś dnia nie zapomniałem tego wyrazu, którego przedtem nie słyszałem nigdy!

Co do Polaka, wyobraźże pan sobie, co się z nim działo. — Leżał złożony gorączką, a urywane wyrazy, które wychodziły z ust jego pół hiszpańskie, pół polskie, wprawiały w śmiech żołnierzy.

— Cicho bądź, ty psie, Francuzie — mówili do niego.

I bijąc go, wyciągnęli biedaka z posłania.

Żeby pana nie nudzić, powiem krótko: w takim opłakanym stanie, napół nagi, głodny, chwiejąc się na nogach, umierając, szedł nieszczęśliwy pięć mil!...

— Pięć mil... Wie pan ile kroków trzeba na pięć mil... to znaczy z Finiany aż tutaj!... I pieszo!... boso!...

— Pomyśl pan sobie!... Człowiek delikatny, młody, piękny i biały jak kobieta, chory zeżarty sześciomiesięczną febrą i we febrze tego dnia właśnie...

— Jakże mógł to wytrzymać?

— Ach! to też nie wytrzymał!

— Ale jak uszedł pięć mil?

— Jak? No pod kłuciem bagnetów!...

— Dalej, dziadku... dalej!

— Ja szedłem tędy, parowem jak to zwykle czynię, żeby sobie skrócić drogę, a oni szli tam górą, szosą. Zatrzymałem się tu właśnie w tem miejscu, ciekaw, jak się skończy to okrucieństwo, a udawałem, że obgryzam cygaro czarne, bo takie wtedy były..

Jan dyszał ciężko jak pies, co się ma wściec lada chwila... Szedł z głową odkrytą, żółty jak trup, tylko dwie czerwone plamy rumieniły się na policzkach, oczy błyszczące ale zapadłe... słowem, wyglądał jak Chrystus na drodze krzyżowej.

— Ja chcieć umrzeć! Zabić mnie, na Boga! — bełkotał cudzoziemiec ze skrzyżowanemi rękami.

Hiszpanie śmiali się z tych głupstw i przezywali go francuziskiem i innemi wyzwiskami.

Wreszcie odmówiły nogi posłuszeństwa i Jan runął na ziemię.

Odetchnąłem, bo myślałem, że biedak oddał duszę Bogu.

Ale silny kułak, jaki otrzymał pod żebro, sprawił, że podniósł się na nowo.

Wtedy zbliżył się do tego wąwozu, aby się rzucić ze skały i umrzeć.

Przeszkodzili mu jednak żołnierze, bo nie było im na rękę, żeby im umarł więzień, i w tedy zobaczyli mnie tutaj z mułem, który jak już powiedziałem, dźwigał na grzbiecie beczkę.

— Hej, towarzyszu? — rzekli, biorąc mnie na cel strzelbami — wyjdźno tu z tym mułem!

łowej dyskusji w sprawie banku reparacyjnego nie przeprowadzać, natomiast ażeby powołać do życia komitet organizacyjny tego banku, przewidziany przez plan Younga.

Gdyby ten pogląd (lansowany przez Niemcy) miał się utrzymać, to państwa, nie należące do 6 państw zapraszających, straciłyby możność wpływu na statut przyszłego banku, któryby był opracowany przez komitet organizacyjny. Komitet taki byłby wyłoniony nie z samych delegacyj konferencji, ale zupełnie z zewnątrz.

Niemcom prawdopodobnie chodzi o to, aby m. i. i Polska nie miała żadnego wpływu przy opracowaniu statutu owego banku.

(+) Sprawa rozbrojenia utknęła.

Pismo World donosi z Waszyngtonu, iż Mac Donald nie przybędzie do Stanów Zjednoczonych. Powodem zaniechania tej wizyty jest podobno fakt odrzucenia przez Anglję propozycyj amerykańskich w sprawie zbrojeń na morzu. Zdaniem dziennika rokowania w tej sprawie utknęły na martwym punkcie.

(+) Rocznica konstytucji w Berlinie.

W niedzielę odbywały się w Berlinie wielkie uroczystości z okazji 10-lecia konstytucji weimarskiej. Rano w kościele św. Trójcy odprawione zostało nabożeństwo, na którem był prezydent Rzeszy. Następnie o godz. 12 odbyła się w Reichstagu wielka akademja zorganizowana przez Rząd Rzeszy, w której wzięli udział Prezydent Hindenburg, rząd Rzeszy, rząd pruski, posłowie do Reichstagu i sejmu pruskiego oraz korpus dyplomatyczny.

Wielką mowę okolicznościową wygłosił minister Spraw Wewnętrznych Severing, poczem w imieniu chorego kanclerza Müllera wzniósł okrzyk na cześć narodu niemieckiego i zjednoczonej republiki. Minister Reichswehry Groener, który w swem przemówieniu złożył pozatem hołd pamięci pierwszego prezydenta Rzeszy Eberta i obecnemu prezydentowi.

Po akademji prezydent Hindenburg dokonał na placu republikańskim przeglądu kompanji honorowej. Nad placem krążyły dwie eskadry samolotów. Zapowiadane przez komunistów kontrdemonstracje przeciw uroczystościom konstytucyjnym odbyły się tylko częściowo w sobotę i to w drobnych rozmiarach. Cały dzień miał przebieg spokojny. Prezydent policji berlińskiej nakazał tylko konfiskatę numeru „Rote Fahne“, zawierającego artykuły podburzające.

(+) Zatarg chińsko-sowiecki.

Rząd sowiecki nie prowadzi z Chinami żadnych rokowań ani oficjalnych ani nieoficjalnych. Rząd sowiecki wyłuszczył warunki, po których spełnieniu może być dopiero mowa o podjęciu rokowań.

W sobotę rano oddział białogwardzistów zaatakował patrol sowiecki, przyczem dwóch żołnierzy sowieckich zostało zabitych a 8 ranionych. Po otrzymaniu tej wiadomości władze sowieckie wysłały na miejsce wypadku kanonierkę z oddziałem piechoty.

W Moskwie utworzona została specjalna armja Dalekiego Wschodu, której dowódcą mianowany został Bluecher, dawny adjutant dowódcy ukraińskiego okręgu wojskowego. Bluecher wyjechał już z Charkowa na Daleki Wschód.

Około 100 oficerów białogwardyjskich wyjeżdża z Paryża do Mandżurji, celem zorganizowania na miescu oddziałów białogwardyjskich dla walki z Z. S. R. R.

——o——

Jednakowe przyczyny.

— Jasiu — mówi nauczyciel do ucznia, czytając zadanie domowe, które ten wypracował na temat „nasz pies” — twoje zadanie jest słowo w słowo takie same, jak zadanie twego brata?...

— Naturalnie, panie profesorze, to przecież o tym samym psie...

Usłuchałem bez oporu, sądząc, że oddam tem przysługę cudzoziemcowi.

— Dokąd pan idzie? — zapytali mnie, gdym wyjechał.

— Idę do Almeryi — odpowiedziałem, — a to, co wy robicie jest nieludzkie!

— No, no!.... tylko bez uwag! — zawołał jeden z katów. — Patrzcie go! Mulnik stronnikiem francuzów! —rzekł drugi.

— Coś za wiele gada... ja ci tu zaraz pokażę.

I kolbą bagnetu uderzył mnie w pierś.

Pierwszy to raz w życiu bił mnie człowiek, obcy, a nie ojciec.

— Nie gniewać, nie przeszkadzać! — zawołał Polak, wijąc się u moich nóg, bo upadł znowu na ziemię.

— Zdejmuj beczkę! — rzekli żołnierze.

— Po co?

— Żeby wsadzić na mułá tego żyda!

— Tak, to co innego... Chętnie to zrobię.

Rzekłem i zabrałem się do zdjęcia beczki.

— Nie... nie... nie... — zawołał Jan. — Ty pozwolić, żeby mnie zabili.

— Ja nie chcę, żeby cię zabili, nieszczęśliwy — zawołałem, ściskając rozpalone ręce młodego człowieka.

— Ale ja chcieć! Zabić ty mnie na Boga!

— Chcesz, żebym ja cię zabił?

— Tak... tak... dobry człowieku. Cierpieć ja wiele!

Oczy zaszły mi łzami.

Zwróciłem się do żołnierzy i rzekłem do nich głosem, któryby kamień był wzruszył.

— Hiszpanie, rodacy, bracia! Ja Hiszpan, który kocham naszą ojczyznę bardziej niż wy, błagam was, zostawcie mnie samego z tym człowiekiem!

— Nie mówiłem, że to jest stronnik Francuzów? — zawołał jeden z nich.

— Ty djabli mulniku, — rzekł drugi — uważajno dobrze, co mówisz, bo ci wszystkie kości połamię.

— Ty przeklęty żołnierzu — odparłem z tą samą siłą. — Ja się śmierci nie boję. Jesteście dwaj bezwstydnicy, bez serca. Dwóch ludzi silnych i uzbrojonych przeciw jednemu, umierającemu, bezbronnemu. Jesteście tchórze! Dajcie mi jeden z tych karabinów, a będę się bił z wami na śmierć, aż was zabiję, albo sam zginę... ale zostawcie tego biednego chorego, który nie może się bronić. Ej, — ciągnąłem dalej, widząc, że jeden z tych tygrysów się zarumienił — gdybyście — jak ja mieli synów, gdybyście pomyśleli, że jutro może znajdą się oni tam w kraju tego nieszczęśliwego człowieka w takiem samem położeniu, jak on tutaj, samotni, umierający, zdala od rodziców — gdybyście się zastanowili nad tem, że ten Polak nie wie może nawet, co robi w Hiszpanji, że to pewnie rekrut wykradziony rodzinie, by służyć ambicjom jakiegoś króla... do djabła, tobyście mu przebaczyli... Tak, bo wy jesteście najpierw ludźmi, a potem dopiero Hiszpanami, a ten Polak jest człowiekiem, jest waszym bratem! Cóż zyska Hiszpanja przez śmierć jednego schorzałego człowieka? Walczyć na śmierć i życie ze wszystkimi grenadjerami Napoleona, to rozumiem! — ale niech to będzie na polu bitwy! A darujcie życie słabemu, obejdźcie się szlachetnie ze zwyciężonym, bądźcie chrześcijanami, nie bądźcie katami!

— Skończ tę litanję! — przerwał mi ten, co wciąż podniecał do okrucieństw, który zmuszał Jana, żeby szedł, bijąc go bagnetem, ten który chciał kupić odznaczenie za cenę jego trupa.

— Towarzyszu, co robimy? — zapytał drugi nawpół wzruszony mojemi słowami.

— To bardzo proste, — odparł tamten. — Patrz?

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości polityczne.

(—) Trybunał stanu.

Kancelarja Trybunału Stanu przesłała p. Marsz. Sejum odpis wyroku w sprawie b. Min. p. Czechowicza. Akta sprawy przesłane zostaną kancelarji sejmowej po powrocie z urlopu prezesa Trybunału Stanu p. Supińskiego w pierwszych dniach m. września.

(—) Projekt ustawy o poczcie.

Ministerstwo poczty projektuje zmianę ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie. Nowelizacją ma ulec art. 23 ustawy o zwolnieniu od opłat pocztowych urzędów państwowych. Prócz urzędów pocztowych, wszystkie urzędy uiszczać mają opłaty ryczałtowe. W wypadku wojny i mobilizacji przepis ten nie dotyczyłby Ministerstwa Spraw Wojskowych. Specjalne przepisy przewidzieć mają egzekwowane przez władze administracyjne zaległych należytości radjowych.

(—) Zakaz przywozu mąki pszennej i żytniej.

Ukazało się rozporządzenie Rady ministrów, obowiązujące z dniem 1 sierpnia br., podpisane przez min. Składkowskiego, zastępującego prez. Rady min., min. skarbu Matuszewskiego, min. Kwiatkowskiego i Niezabytowskiego, na mocy którego przywóz mąki pszennej i żytniej do obszaru celnego Rzplitej jest zabroniony aż do odwołania.

Z Województwa Śląskiego.

+ Program pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Śląsku.

Dnia 18 b. m. przybędzie do Katowic na uroczystość obchodu 10-lecia pierwszego powstania na Śląsku Prezydent Rzeczypospolitej p. Ignacy Mościcki.

Przyjazd nastąpi pociągiem o godz. 9 rano. P. Prezydent weźmie udział w nabożeństwie, odprawionem przed gmachem sejmu śląskiego, na którem to nabożeństwie kazanie wygłosi ks. Biskup Bandurski. Na ulicy 3 Maja u wylotu ul. Wawelskiej przyjmie p. Prezydent defiladę uczestników uroczystości, poczem po śniadaniu wydanem na cześć dostojnego gościa przez woj. Grażyńskiego, p. Prezydent uda się do Podlesia w pow. pszczyńskim na dożynki śląskie.

Wieczorem zaś weźmie udział w uroczystości akademji w Teatrze Polskim w Katowicach, poczem uda się na raut do województwa.

P. Prezydent opuści Śląsk w poniedziałek rano 19 b. m.

Prezydent Rzeczyposp. na Śląsku.

Z okazji pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej na Śląsku w dniu 18 b. m., Śl. Zw. Rolników zaprosił p. Prezydenta na dożynki w Podlesiu, w pow. Pszczyńskiem. P. Prezydent weźmie udział w dożynkach i przybędzie do Podlesia o godz. 14.

+ Program uroczystości 10-lecia rocznicy wybuchu I. powstania.

Program uroczystości w dn. 17 sierpnia w Województwie Śląskiem:

O godz. 20 zbiórka oddziałów powstańczych w poszczególnych miejscowościach Woj. Śl., odczytanie krótkiego rozkazu i następnie składanie wieńców przy pomnikach lub na grobach poległych powstańców.

Dnia 18 sierpnia godz. 5 rano pobudka we wszystkich miejscowościach Woj. Śl. i w tych miejscowościach graniczących Województw, w których istnieją grupy Zw. Powst. Śl. Po pobudkach odjazd do Katowic.

Dnia 17 sierpnia. O godz. 8 przyjmowanie i zakwaterowanie gości w Katowicach. Godz. 20 capstrzyk, następnie składanie wieńców na pomniku poległych powstańców na placu Wolności w Katowicach.

W niedzielę 18 sierpnia w Katowicach:

Godz. 9 zbiórka Związku Powstańców Śląskich na placu Mszy polowej obok nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego w następującym porządku: Powiat Pszczyna, Rybnik, Racibórz, Katowice, Świętochłowice, Bytom, Gliwicko-Toszecki, Zabrze, Bielszowice, Opole, Strzelce, Tarn. Góry, Lubliniec, Częstochowa, Zagłębie Dąbrowskie, Cieszyn, Bielsko, Biała i Okręg Chrzanowski.

Zbiórka Federacyj Polskich Związków Byłych Obrońców Ojczyzny na ul. Jagiellońskiej obok gmachu Śl. Urzędu Wojewódzkiego.

Zbiórka Zw. Hallerczyków i Harcerstwa na Placu Miarki.

Zbiórka Zw. Inwalidów na ul. Andrzeja.

Zbiórka Tow. Polek na Rynku.

Zbiórka Zw. Legjonistów i Związku Strzeleckiego na placu obok Domu Żołnierza przy Hali Targowej.

Godz. 10 odbieranie raportów i przeglądy organizacji przez władze związkowe poszczególnych organizacyj, poczem odmarsz i ustawienie się na placu Mszy polowej.

Godz. 11 Msza polowa

Godz. 12 odmarsz do defilady kolejnością: Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Zw. Hallerczyków, Zw. Harcerstwa, Związek Strzelecki, Zw. Legjonistów, Zw. Tow. Polek i Zw. Powst. Śl. w porządku jak przy Mszy polowej z komp. honorową i pocztami sztandarowemi całego Związku na czele.

Pochód przechodzi ulicami: Jagiellońską, ul. Kościuszki, ul. Zieloną, ul. Mikołowską, Pl. Wolności i ul. 3 Maja na Rynek. Na Rynku nastąpią przemówienia i odegranie hymnu państwowego odśpiewanie „Roty". Następnie rozwiązanie pochodu.

Godz. 15 obiad dla założycieli P. O. W. i przedstawicieli władz i związków.

Godz. 19.30 Akademja w Teatrze Polskim.

Godz. 22 raut w gmachu Województwa Śl.

Organizowanie uroczystości 10-lecia w innych miejscowościach na dzień 18 sierpnia wieczór lub w inny dzień po 18 sierpnia b. r. powierza się zarządom powiatów i zarządom grup według własnego uznania.

+ Wizytacja kolonji letnich Z. O. K. Z. przez p. Wojewodę.

W dniach 10 i 11 b. m. dokonał pan Wojewoda w towarzystwie Naczelnika Wydziału O. P. dr. Ręgorowicza i Dyrektora głównego Z. O. K. Z. p. Korzeniowskiego z Poznania, wizytacji kolonji letnich dzieci śląskich Z. O. K. Z. na terenie Wojew. Krakowskiego. Pan Wojewoda zwiedził następujące kolonje: w Rudnie (powiat Chrzanowski), Bochni, Zakliczynie (powiat Brzeski), Ryglicach (pow. Tarnowski), Dulczówce koło Pilzna, Niegłowicach koło Jasła, Wójtowej (powiat Gorlicki), Grybowie, Nowym Targu i Rabce. Pan Wojewoda badał warunki pomieszczenia i wyżywienia dzieci, metody wychowawcze, oraz księgowość kolonji i zastał wszystkie kolonje we wzorowym porządku. W kilku miejscowościach zetknął się z przedstawicielami miejscowej ludności, która okazuje wydatną pomoc i życzliwość dzieciom śląskim, i wyraził im z tego powodu uznanie i podziękowanie. W objeździe kolonji brała również udział wycieczka przedstawicieli pism śląskich (Polska Zachodnia, Katolik, Kurjer Śląski i A. W.) i krakowskich (Ilustr. Kurjer Codzienny, Czas i Głos Narodu), oraz członkowie Rady Naczelnej i Dyrekcji Z. O. K. Z.

Z Mikołowa i okolicy.

— Program uroczystości obchodu 10-lecia I-go Powstania Śląskiego dla miasta Mikołowa i okolicy.

Dnia 17 bm.: — O godz. 8.30 zbiórka wszystkich Towarzystw i Związków koło p. Rudzkiego, ul. Dworcowa, z sztandarami, następnie wymarsz do kościoła parafjalnego na nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy nowej szkole, następnie pochód ku gospodzie p. Rudzkiego i rozwiązanie pochodu.

O godz. 18.30 zbiórka bez sztandarów wszystkich Towarzystw i Związków koło lokalu p. Rudzkiego.

O godz. 18.45 wymarsz do kościoła, składanie wieńców na grobie poległych bohaterów; śpiew tow. śpiewu „Harmonja" i przemówienie historyczne ks. Prałata Skowrońskiego o powstaniu; następnie odmarsz do lasku p. Bojdoła, jako miejsca zbornego powstania. Tam przy ogólnym biwaku nastąpi śpiew, odczytanie rozkazów i przemówienia. Po zakończeniu odmarsz na rynek i rozwiązanie pochodu.

Dnia 18 bm. o godz. 18 wieczornica w sali Hotelu Polskiego i występ teatralny. Komitet uprasza obywatelstwo o silne zamanifestowanie swych uczuć na wieczornicy.

— Wpisy powakacyjne do kl. I. miejskiego gimnazjum żeńskiego w Mikołowie odbędą się od dnia 25 sierpnia do 2 września w godzinach urzędowych od 11 do 13.

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 3 września o godz. 9-ej. Taksa wpisowa 3 zł.

Przy wpisach należy przedstawić:

1. metrykę (dowód urodzenia),
2. świadectwo szczepienia,
3. ostatnie świadectwo szkolne.

— Luppa uznany jako umysłowo chory.

Swego czasu sąd okręgowy skazał podwójnego mordercę ojca własnego i śp. dr. Zdralka, maszynistę Luppę z G. Łazisk na podwójną karę śmierci.

Skazanie Luppy na śmierć nastąpiło na podstawie orzeczenia lekarskiego, w którem uznano go za umysłowo zdrowego, i tem samem odpowiedzialnego za popełnione czyny.

Obrona wniosła o rewizję, zaś podwójny morderca Luppa został przewieziony do Krakowa, gdzie sławny prof. Uniw. Jag. dr. Wachholz po długiej obserwacji stwierdził chorobę umysłową u Luppy, który zbrodniczego czynu dokonał w chwiorzeczenia zastawiono wszelkie postępoli zamroczenia umysłowego. Wobec tego wanie karne. Luppa umieszczony zostanie w zakładzie dla umysłowo-chorych.

— Pociągi nadzwyczajne w dniu 18 bm.

Pociąg 7124: Odjazd z Suminy 7.22, odjazd Rydułtowy 7.36, Niewiadom 7,42, Niedobczyce Wieś 7,47, Niedobczyce 7,53, Rybnik 8,04. Paruszowiec 8.08, Rzędówka 8.18, Dębieńsko 8.24, Czerwionka 8.27, Jaśkowice 8.35, Orzesze 8.44, Brada 8.52, Mokre 8.57. Mikołów 9.08, Piotrowice 9.16, Katowice Ligota 9.20, Katowice-Brynów 9.24, przyjazd do Katowic 9.29.

Pociąg 7120: Odjazd Rybnik 7.46, Paruszowice 7.51, Rzędówka 8.02, Dębieńsko 8.08, Czerwionka 8.11, Jaśkowice 8.19, Orzesze 8.28, Brada 8.35, Mokre 8.39, Mikołów 8.44, Piotrowice Śl. 8.52, Katowice-Ligota 8.56, Katowice Brynów 9.00, przyjazd do Katowic 9.05.

— Kradzieże.

Jak wiadomo wilka ciągnie do lasu, a złodzieja chyba do więzienia; bo trudno sobie inaczej wytłumaczyć n. p. fakt, że często już karany i to ciężkiem więzieniem Zabaś Józef z Rudy dopuścił się nowego przestępstwa. 12 b. m. wszedł do mieszkania Felicjana Bubały w Borowej Wsi i zabrał 3 zegarki, lornetkę i t. d. ogólnej wartości 260 zł. Szczęście miał jeszcze Bubała, że złodziej nie znalazł 1200 zł. w kieszeni ubrania. Już nazajutrz zwróciła policja okradzionemu 2 zegarki i lornetkę.

Dnia 9 b. m. zgłosił restaurator Janota policji, że dnia poprzedniego skradł mu jeden z gości portfel z dokumentami i 600 zł. gotówki. Jako sprawcę aresztowano Smoczoka Wiktora z Mikołowa, który przyznał się do winy. Jako paser występuje Piotr Godziek, który odebrał od Smoczoka 140 zł. Ogółem zdołano im odebrać 330 zł. Reszta została przechulana w ciągu jednego dnia wśród wesołego towarzystwa. Resztę pieniędzy znaleziono ukryte pod dyiówką w mieszkaniu. Przy tej okazji została Smoczokowi druga kradzież udowodnioną, popełniona na szkodę Eryka Szustra w Mikołowie.

Przytrzymano Jana Kozinę, który w marcu 1928 r. dopuścił się kradzieży 300 zł., trzewików i zegarka na szkodę Grzesiczka z Kamionki. Kradzież wynosi ogółem 400 zł.

Za kradzież pieniędzy doniesiono Władysława Wolnego z Mikołowa; skradł bowiem Emanuelowi Grabmajerowi z Rybnika 10 zł. Do winy jednak się przyznał.

— Przyłapany na szmuglowaniu.

W ostatnich dniach został przyłapany na szmuglowaniu broni, zwłaszcza browningów i innych rzeczy z Niemiec — skład broni Jurczyk. Szmuglowanie zostało uskutecznione przy pomocy księgi, w której znajdowało się wydrążenie.

— Oszustwa.

Dnia 9 b. m. przytrzymano dawno poszukiwanego oszusta Józefa Siarę, który jak poprzednio pisaliśmy, wyłudził od kilku proboszczów pewne kwoty.

— Rzeczy zgubione.

Dnia 31 lipca 1929 r. zgubił p. Jan Uszok, zamieszkały w Mikołowie, ul. Ks. Szafranka nr. 12 swoją kartę na broń nr. 37 697 wystawioną przez tutejszy Magistrat.

Dnia 4 sierpnia 1929 r. o godz. 15.30 zgubiła p. Gertruda Gruchlik, zamieszkała w Wilkowyjach, na ul. Miarki w Mikołowie jeden portfel skórzany z zawartością 95,— złotych.

Znalezione rzeczy uprasza się oddać poszkodowanym, wzgl. w Magistracie Miejski Urząd Policyjny pokój nr. 12.

— Rzeczy znalezione.

Dnia 31 lipca 1929 r. znalazł p. Stefan Tomczak z Mikołowa jeden rower męski oraz jedną torbę z pewną zawartością, które to rzeczy są do odebrania w tut. Magistracie Miejski Urząd Policyjny pokój nr. 12.

— Za zniewagę.

Gamoń Szczepan, znany awanturnik w Mikołowie, został doniesiony policji za zniewagę

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 18. 8.

11.00 — Msza polowa. 12.00 — Defilada w ulicy 3-go Maja. 15.35 — Ogrodnik śląski. 15.55 — Uprawa roli pod zboża ozime. 16.15 — Transm. z Międzynar. regat wioślarskich w Bydgoszczy. 19.00 — Rozmaitości. — 19.10 — Transm. z Krakowa. 19.56 — Sygnał czasu. 20.10 — Transm. z Krakowa. 20.30 — Koncert wiecz. 22.00 — Komunikat meteor. 22.45 — Transm. z Warszawy.

Poniedziałek 19. 8

16.00 — Komunikaty. 16.20 — Muzyka z płyt gramof. 17.25 — Radjoamator śl. 17.50 — Ostatnie nowiny z PWK. 18.00 — Koncert popularny. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku. 19.45 — Kom. Strażactwa. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Nauka o Polsce. 20.30 — Koncert międzynarodowy. 22.00 — Komunikaty.

Wtorek 20. 8

16.00 — Komunikaty. 16.20 — Muzyka z płyt. 17.25 — Transm. z Krakowa. 17.50 — Nowiny z PWK. 18.00 — Transm. z Warszawy. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Radjokabaret. 20.05 — Transmisja z Krakowa. 20.30 — Koncert solistów

Środa 21. 8.

16.00 — Komunikaty. 16.20 — Muzyka płyt. 17.25 — Wykłady języka polskiego. 17.50 — Nowiny z PWK. 18.00 — Transm. z Warszawy. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Gospodyni śląska. 19.45 — Kom. sportowy. 19.56 —Sygnał czasu. 20.05 — Wrażenia z podróży do Skandynawji. 20.30 — Transm. z Warsz. 21.30 — Słuchowisko. 22.15 — Kom. z Warsz. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku franc.

Czwartek 22. 8.

16.00 — Komunikaty. 16.20 — Nadprogram. 16.30 — Transm. z Krakowa. 17.00 — Koncert z płyt. 17.25 — Transm. z Warsz. 17.50 — Nowiny z PWK. 18.00 — Transm. z Warszawy. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Skrzynka poczt. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Odczyt. 20.30 — Transm. z Krakowa. 22.00 — Transm. z Warszawy.

Piątek. 23. 8.

16.00 — Komunikaty. 16.20 — Muzyka z płyt. 17.25 — Transm. z Krakowa. 17.50 — Nowiny z PWK. 18.00 — Transm. z Warszawy. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Piosenki. 19.45 Komunikaty sport. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Odczyt. 20.30 — Transm. z Warszawy. 23.00 — Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Sobota 24. 8.

16.00 — Komunikaty. 16.20 — Muzyka z płyt. 17.20 — Skrzynka poczt. 17.50 — Nowiny z PWK. 18.00 — Transm. z Warsz. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Idzie żołnież borem lasem, obrazy bohaterstwa polskiego. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Fizyka a radjo.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie.
Redaktor odpowiedzialny:
Stef. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OBWIESZCZENIE.

Dodatkowy preliminarz budżetowy m. Mikołowa na rok rachunkowy 1929-30 wyłożony zostanie w tut. Sekretarjacie w pokoju nr. 6 do przejrzenia w czasie od 19 do 26 sierpnia br. włącznie i to w godzinach urzędowych.

Mikołów, dnia 16 sierpnia 1929 r.

Magistrat.

(—) K o j, burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

W myśl rozporządzenia Wydziału Ośw. Publ. z dnia 12 kwietnia 1928 r. L. O. P. III. 1499 odbywają się w czasie od 20 do 31 sierpnia br. wpisy nowo wstępujących uczniów i uczennic do szkoły dokształcającej przemysłowej i kupieckiej.

Zgłoszenia przyjmuje się począwszy od 20 sierpnia br. **codziennie od godz. 5—6 po południu w kancelarji szkoły powsz.**

Przy wpisach należy przedłożyć ostatnie świadectwo ze szkoły powszechnej, oraz umowę o naukę z pracodawcami jako dowód, że zgłoszenie do szkoły dokształcającej następuje we właściwym terminie.

Do szkoły dokształcającej obowiązani są uczęszczać wszyscy młodociani pracownicy przemysłowi, rzemieślnicy, biurowi i handlowi obojga płci w wieku od 14—18 lat, przyczem obowiązek uczęszczania trwa dla pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych do końca roku szkolnego, w którym uczeń wzgl. uczennica ukończył(a) 18 rok życia, a dla uczniów terminatorów rzemieślniczych aż do ukończenia nauki rzemiosła bez względu na wiek, a więc nawet po 18 roku życia.

Przerwa w pracy, powstała z powodu bezrobocia, nie zwalnia od obowiązku uczęszczania do szkoły dokształcającej.

Młodzież wstępująca do klasy pierwszej winna posiadać przygotowanie odpowiadające ukończeniu sześciu klas 7-klasowej szkoły powszechnej.

Uczniowie i uczennice wstępujący do klasy pierwszej będą egzaminowani z arytmetyki (rachunków) i z języka polskiego, a w razie niewykazania odpowiedniego przygotowania zostaną przydzieleni do klasy przygotowawczej.

Mikołów, dnia 16 sierpnia 1929 r.

Magistrat.

(—) K o j, burmistrz.